Rok VIII. Nr. 165. Sosnowiec, sobota 17 czerwca 19[illegible] Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[illegible]A

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji [illegible] 97, Drukarni 4-94 [illegible]owe [illegible] 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go [illegible] 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek. nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Porozumienie banków Anglji, Francji i Ameryki

Funt szterlingów na poziomie 4 dolarów

LONDYN, 16. 6. PAT. Dzienniki londyńskie piszą obszernie o porozumieniu pomiędzy bankami centralnemi Anglji, Ameryki i Francji, na podstawie którego unormowany ma być kurs dolara i zaprowadzony na czas konferencji rozejm walutowy.

„Daily Herald" podaje, że nie będzie to powrót do parytetu złota, lecz tymczasowe zatrzymanie fluktuacji dolara drogą operacyj brytyjskiego funduszu wyrównawczego, liczącego, jak wiadomo, 350 miljonów dolarów.

Skarb amerykański będzie dzielił ze skarbem angielskim ewentualne straty, jakie mogłyby dla tego funduszu wyniknąć z utrzymania kursu dolara. W tym celu skarb amerykański zakupi brytyjskie bony rządowe i zdeponuje je w banku angielskim celem utrzymania kursu dolara w stosunku do funta na poziomie 4 dolary 5 centów. Roosevelt — donosi dalej „Daily Herald", uzależnia swą zgodę od tego, aby dolar miał pewną swobodę wahania od ustalonego kursu w wysokości 10 proc. wzwyż i wdół, a więc pomiędzy 3,95 a 4,15, co umożliwiłoby otrzymanie zwyżki cen na surowce.

Wiadomości o osiągnięciu porozumienia wywołały już wzrost kursu dolara, który doszedł wczoraj chwilowo do 4,04 i zamknął się w stosunku do funta po kursie 4,06. Na giełdzie nowojorskiej dał się zauważyć pewien popłoch — zaczęto skupywać dolary i ceny surowców i akcyj bardzo silnie spadły.

B. KOMUNISTYCZNI POSŁOWIE ARESZTOWANI PRZEZ G. P. U.

LWÓW, 16. 6. Pismo lwowskie, ukraińskiej socjal - demokratycznej partji „Wpered" przynosi wiadomość otrzymaną z Ukrainy sowieckiej, że G. P. U. w Charkowie aresztowało b. komunistycznych posłów na sejm warszawski Prystupę, Paszczuka i Wojtiuka, zbiegłych w swoim czasie do Rosji sowieckiej.

Wiadomość tę potwierdza czwartkowa „Diło" powołując się na własne źródło.

—:O:—

ŚLUB SYNA GANDHIEGO.

POONA, 16. 6. PAT. Odbyły się dziś zaślubiny syna Gandhiego Devidasa. Przeciwko małżeństwu temu wypowiedział się ostatnio zjazd braminów, kierując się tradycyjnemi względami na nierówność kast, do których należą narzeczeni. Okazuje się jednak że młod. Gandhi zaślubił córkę bramina wysokiej kasty, nie zaś dziewczynę z niskich kast, jak podawały poprzednie wiadomości.

„CZISTKA" NA UKRAINIE.

MOSKWA, 16. 6. PAT. W rządzie Ukrainy sowieckiej ponownie nastąpiły zmiany personalne. Komisarz sprawiedliwości Poliakow oraz jego zastępca Prichodko zostali usunięci z zajmowanych stanowisk. Komisarzem sprawiedliwości mianowany został Michajlik a jego zastępcą Spinko.

—:O:—

Podpisanie umowy polsko-niemieckiej

o ułatwieniach w komunikacji kolejowej

WARSZAWA, 16. 6. PAT. Dziś w stolicy odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko - niemieckiej o ułatwieniach w komunikacji kolejowej między Prusami wschodniemi a trzeciemi państwami w tranzycie przez Polskę, obszar w. m. Gdańska, a resztą Niemiec oraz w komunikacji kolejowej między resztą Niemiec a trzeciemi państwami w tranzycie przez Polskę, w. m. Gdańsk i Prusy wschodnie podpisanej w Berlinie 31 listopada 1930 r.

Powyższej wymiany dokonali ze strony rządu polskiego minister Beck, ze strony Niemiec v. Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy w Warszawie.

Prasa niemiecka zieje nienawiścią

do kanclerza Dollfusa

BERLIN, 16. 6. PAT. Prasa niemiecka atakuje kanclerza austrjackiego Dollfussa, oskarżając go o zdradę interesów narodowych. „Taegliche Rundschau" pisze, że Dollfuss w Londynie „zabiegał o judaszowe srebrniki".

„Kreutz Zeitung" nazywa kanclerza Dollfussa „Napoleonem w wydaniu kieszonkowem", oburzając się z powodu wynoszenia na forum międzynarodowe „familijnego" sporu niemieckiego.

„Voelkischer Beobachter" stwierdza, że koła miarodajne niemieckie zastrzegają się przeciwko mieszaniu się zagranicy w konflikt niemiecko - austrjacki oraz przeciwko wszelkim próbom intrygowania z zewnątrz.

Mac Donald uwięziony w windzie

„Konferencja stanęła na martwym punkcie"

LONDYN, 16. 6. Mac Donald i 15 innych delegatów na konferencję gospodarczą zostało uwięzionych w windzie, która zepsuła się w czasie ruchu.

Winda stanęła pomiędzy 2 a 4 piętrem i przez kilkanaście minut była unieruchomiona.

Jeden z delegatów oświadczył z uśmiechem Mac Donaldowi:

— Konferencja stanęła na martwym punkcie.

Gdy na sali posiedzeń zauważono nieobecność Mac Donalda, zapanował niepokój.

Po stwierdzeniu przyczyny nieobecności premjera, wezwano mechanika, który uruchomił windę.

Masowe rewizje i aresztowania

wśród wywrotowców ukraińskich.

[illegible]wadziła w Tyśmienicy masowe rewizje i aresztowania wśród tamtejszych wywrotowców ukraińskich. M. in. odbyły się rewizje u gospodarza Tadeusza Beleja, mgra Eustachego Sedyka, mgr Iwana Rudzińskiego, u aplikanta adwokackiego Metodego Pawliszyna, oraz u 4-ch studentów.

Aresztowanych po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę, rozciągając nad nimi nadzór policyjny

Wszyscy oni stoją pod zarzutem należenia do OUN.

Jednocześnie aresztowany został b. senator ks. Juljan Tatomir, paroch wsi Łużko koło Starego Sambora. Oprócz ks. Tatomira aresztowano jego dwu synów i dwu chłopców.

Wszystkich odstawiono do więzienia śledczego w Samborze.

Przyczyny aresztowania oraz wyniki przeprowadzonej rewizji okryte są tajemnicą śledztwa.

LOT DOOKOŁA Z. S. R. R.

MOSKWA. 16. 6. PAT. Lotnik sowiecki Lewandowski podjął na Lydroplanie lot dookoła ZSRR. Trasa lotu wynosi 17.400 klm. Marszruta prowadzi z Sebastopola przez Swierdłowsk, Omsk, Krasnodar, Irkuck, Czytę, Chabarowsk Ochock wzdłuż północnych wybrzeży Syberji do wyspy Wrangla. Lotnikowi towarzyszy znany z lotów polarnych pilot Straube, obserwator i dwuch mechaników. Wczoraj lotnik wylądował w Irkucku.

—oOo—

PRZY PRACY.

W podziemiach kopalni „Viktorja" w Dąbrowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie górnik Jan Wach podczas spinania wagonik przygniecony został wózkami, naładowanemi węglem i doznał zmiażdżenia obu nóg.

W stanie b. ciężkim przewieziono go rannego do szpitala.

—:O:—

„INSPEKCJA" PIORUNA w MAGISTRACIE W SOSNOWCU.

W czasie wczorajszej burzy, która przeszła nad Zagłębiem, jeden z piorunów złożył wizytę w sosnowieckim magistracie, w resorcie naczelnika Mroczkiewicza w biurze głównem.

„Gość" był względny, ogłuszył bowiem tylko kilku urzędników i wywędrował, zdaje się po przewodnikach, do ziemi.

Nieoczekiwana ta wizyta pioruna, w dodatku po godzinach urzędowych — zrobiła w magistracie duże wrażenie.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 16. 6.
50.000 zł. Nr. 105225.
20.000 zł. Nr. 58918.
15.000 zł. Nr. 138306.
2.000 zł Nr. 29087.
1.000 zł Nr. Nr.: 46836 48584
500 zł. Nr. Nr.: 16058 43416 47069 69499 83194 110799 111286 114417 139845 145640.

Po zł. 400 — 11535 11558 32281 52316 55140 70407 101598 116277.

Po 250 zł. — 2484 3390 7654 29245 29706 32155 33410 47752 58821 78855 99333 119576 120362 123485.

Po zł. 200 — 4052 10181 12472 24063 27220 27300 33665 37308 42426 43659 49043 55816 6536 63769 72167 72382 74067 75264 74601 76981 80038 83548 83673 89735 90692 94587 96298 97627 105023 108701 111621 114421 117195 120277 124123+ 124184 25073 26810 127938 139942 132757 140199 146064 146380 147149 152792 153076 153661.

Z kraju i ze świata

NOŻYCZKI — NARZĘDZIE MORDERCZE FRYZJERA.

WARSZAWA, 16.6. Wczoraj wieczorem przy ul. Chmielnej w bramie nr. 5 uderzona została kilkakrotnie dużemi nożyczkami w klatkę piersiową i w plecy niejaka Honorata Jarzębowska lat 24 przez niejakiego Aleksandra Wilyna, fryzjera zamieszkałego przy ul. Radzymińskiej 27.

W toku dochodzeń ustalono, że Wilyn będąc człowiekiem żonatym i mającym pięcioro dzieci, bałamucił Jarzębowską ,a gdy ta dowiedziała się iż jej wielbiciel jest żonaty, zerwała z nim. Wilyn prześladował ją w dalszym ciągu grożąc śmiercią. Jarzębowską pogotowie po opatrunku przewiozło do domu, Wilyna zaś aresztowano.

—oOo—

TOPIŁ SIĘ RAZ, RZY RAZY WIESZAŁ.

WARSZAWA, 16.6. W domu nr. 26 przy ul. Chmielnej w jednej z ubikacyj powiesił się na sznurku przymocowanym do wodociągu jakiś mężczyzna. Zauważył to przypadkowo jeden z lokatorów i odciął desperata. Wezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu odpowiednich środków przywrócił desperata do przytomności.

Jak ustalono, jest to niejaki Ryszard Lepiesza,, pozostający od dłuższego czasu bez pracy. Nie mogąc dać swojej żonie i dzieciom utrzymania oddawna już postanowił popełnić samobójstwo. Raz już sie topił, trzy razy wieszał, zawsze jednak został uratowany.

—oOo—

W ROSJI WOZIĆ TRZEBA ZE SOBĄ ŻYWNOŚĆ NA URLOP.

MOSKWA, 16.6. Komisarjat żywnościowy w Moskwie ogłosił rozporządzenie, które dowodzi poważnych trudności aprowizacyjnych w Rosji sowieckiej.

Według tego projektu wszyscy urzędnicy i robotnicy sowieccy, wyjeżdżający na urlopy do innych miast powinni zabierać ze sobą żywność na cały czas pobytu w danej miejscowości, gdyż na miejscu żywność z miejscowych zapasów nie będzie wydawana.

—:0:—

MATKA ZABIJA CÓRKĘ ABY NIE WYSZŁA ZAMĄŻ...

MADRYT, 16.6. Jak podają pisma hiszpańskie, madrycka opinja publiczna poruszona jest tragiczną śmiercią młodej i obiecującej pisarki Carmeny Rodignez Caballeira, występującej pod pseudonimem Hildegardy. Sprawa budzi tem większą sensację, że ta 20-letnia osoba zginęła z ręki własnej matki z powodu który nie jest dostatecznie wyjaśniony.

Denatka żyła przy swej matce, wdowie i okazywała niezwyczajne zainteresowanie różnemi problemami natury filozoficzno — społecznej, studjując równocześnie prawo na uniwersytecie w Madrycie. W ostatnich czasach dochodziło jednak między matką a córką do znacznych nieporozumień, których powód jest dotąd tajemnicą. Wedle pewnej wersji, młoda literatka zamierzała jednak rozejść się z matką i zamieszkać osobno, czy też — jak podaja z innej strony — wyjść za mąż wbrew życzeniu matki. W dniu 9 bm. po wyjściu służącej z domu, doszło pomiędzy matką a córką do gwałtownej wymiany zdań, poczem matka rewolwerem pozbawiła swe dziecko życia. Z całym spokojem udała się następnie do członka parlamentu hiszpańskiego Asensi, a następnie w jego towarzystwie zjawiła się w komisarjacie policji, donosząc o swym czynie. Opinja publiczna gubi się w domysłach na temat tego wydarzenia.

—:O:—

MASOWE ARESZTOWANIA W HISZPANJI.

MADRYT, 16.6. Z Barcelony donoszą, że tamtejsza policja zlikwidowała szeroko rozgałęzioną dobrze zakonspirowaną organizację radykalno lewicową. Dotychczas aresztowano 200 członków tej organizacji. Dalsza energiczna akcja likwidacyjna jest w toku.

Elektrycznemi łodziami przez rzekę podziemną

Odkrywanie tajemnic morawskiego Krasu

PRAGA, 16.6. W ostatnim czasie znany czechosłowacki badacz prof. Dr. K. Absolon przeprowadził rozległe badania w podziemnych grotach stalagtytowych i stalagmitowych na Morawach w pobliżu miasta Berna. Odkryto kilka nowych przepięknych jaskiń podziemnych, nowe podziemne krużganki a przy użyciu specjalnych pomp wodnych dało się zbadać również bieg podziemnej rzeki Punkwy; odkryto podziemne połączenie tej rzeki z największą atrakcją morawskiego Krasu —

grotą Macochą.

Odkrycia prof. Absolona stają się nową atrakcją tego ośrodka turystycznego na Morawach. W tych dniach prof. Absolon wyraził się o nowych odkryciach następująco:

W połowie czerwca uprzystępnimy grotę Macochę w Morawskim Krasie drogą wodną, a mianowicie łodziami elektrycznemi od źródeł podziemnej rzeki Punkwy. Taka łódź, kursująca na podziemnej rzece może zabrać 17 osób. Droga będzie długości 600 metrów i prowadzić będzie

korytarzami i jaskiniami podziemnymi

aż do groty Macochy. Turyści przewożeni będą szybko i bezpiecznie, a przy tem zobaczą cuda natury, jakich nie spotyka się na całym świecie.

Problem oświetlenia tych podziemnych przestrzeni rozwiązany został w ten sposób, że w głębokości 4 metrów pod wodą umieszczono specjalnie skonstruowane lampy elektryczne, które z głębin oświetlają całe przestrzenie nad wodami.

Woda wygląda jak żarzący się kryształ.

Efekty świetlne są bajeczne i przypominają efekty świetlne znanej jaskini na Capri. Oprócz tego turysta zobaczy tu wspaniałe jaskinie stalagtytowe z wspaniałym Tumem Masaryka. Turyści w stosunkowo krótkim czasie mogą zobaczyć piękno podziemi Krasu. Macocha i jej okolice stają się temsamem jeszcze większym magnesem dla turystów niż dotychczas.

Mówiąc o dalszych swych zamierzeniach, prof. Absolon powiedział że to co dotychczas odkryto jest tylko znikomą cząstką tego,

co jeszcze odkryć można.

Dlatego przedsięwzięte zostaną odpowiednie prace celem odkrycia dalszych tajemnic Morawskiego Krasu. Prace odkrywcze będą zmechanizowane i prowadzone będą w dwóch kierunkach, w kierunku Sloupu i w kierunku groty Rasowne. Wszędzie tam znajdują się z pewnością dalsze groty. Prace prowadzone będą w zimie, a to dlatego, że w tym czasie jest nizki stan wody podziemnej. Prof. Absolon wyraża nadzieję, że w ciągu dziesięciu lat uda się zbadać podziemia całego Krasu i że znane będą

wszystkie jego tajemnice.

Będzie to cały łańcuch pięknych sal, wodnych ulic, podziemnych rzeźb natury. Podziemia te swem pięknem przypominać będą jakoby podziemną Wenecję, a w innych częściach ruiny starych grodów i miast.

NOWY WYNALAZEK NIEMIECKI DAWNO WYNALEZIONY PRZEZ BELGÓW.

Prasa niemiecka doniosła o wynalezieniu przez pewną niemiecką firmę nowego stopu metalowego, niewrażliwego na żrące działanie rdzy wody morskiej lub pary. Niemcy spodziewają się, że nowy ten stop, nazwany „Hidronalium", będzie bardzo szeroko stosowany w aeronautyce i marynarce. „Hidronalium" składa się z aluminium z dodatkiem magnezium w stosunku 5:10 i małej domieszki manganezu. W przeciwieństwie do innych stopów, „Hidronalium" nie wymaga rozgrzewania przy lutowaniu. Zaczęto wyrabiać już blachę z „Hidronalium".

W związku z powyższą wiadomością pewna firma belgijska informuje, że już dwa lata temu wynalazła nowy stop „Supermagaluma", charakterystyką całkowicie odpowiadający niemieckiem „ Hidronalium". „Supermagaluma" zyskała od chwili swego wynalezienia wszechstronne zastosowanie.

Z całym arsenałem broni

i „potężnych czarów".

ARCYZABAWNA WYPRAWA POZNANIAKÓW NA KRESY WSCHODNIE.

Jakie wyobrażenie mają o Kresach wschodnich swojej ojczyzny niektórzy obywatele

ze wsi w poznańskiem,

świadczy niżej opisany fakt:

W dn. 11 b. m. na terenie pow. prużańskiego, policja zatrzymała rodzinę składającego się z ojca, Tadeusza Grzegosza, żony jego Marji i dorosłego syna Ignacego.

Po przekroczeniu Bugu, żądna przygód trójka zachowywała się tak, jakby ze wszystkich stron groziło jej niebezpieczeństwo

pożarcia przez dzikie bestje.

Starożytne rewolwery w ilości 5 sztuk, 4 sztucery, lasaki, zioła do usypiania grubszej zwierzyny (?)

podręczniki czarnoksięskie

oraz moc innych przyrządów czarodziejskich było w pogotowiu.

Nagromadzona ilość materjałów wybuchowych i broni u Grzegozów zaniepokoiła przedstawiciela władzy bezpieczeństwa, to też całą trójkę umieszczono w więzieniu a

broń i „czary" skonfiskowano

i dołączono, jako dowody rzeczowe do protokułu, który niebawem będzie rozpatrzony przez sąd prużański.

Tadeusz Grzegosz jest właścicielem 4-morgowego gospodarstwa w Borku pow. krotoszyńskiego.

Ułożył się na przewodach wysokiego napięcia

STRASZLIWY ZAMACH MŁODEGO DESPERATA.

LWÓW, 16. 6. W Rudzie koło Zimnej Wody pod Lwowem wydarzył się wypadek wstrząsającego samobójstwa.

Zamieszkały tam 20-letni bezrobotny służący, Władysł. Warzocha pod wpływem depresji psychicznej postanowił popełnić samobójstwo w niezwykły sposób. Warzocha wydrapał się na jeden z 15-metrowych słupów, na których rozwieszona jest podmiejska sieć przewodów elektrycznych i rozebrawszy się do naga, rozłożył się całem ciałem na drutach. Wskutek doznanego porażenia prądem elektrycznym desperat spadł na ziemię i doznał ciężkich obrażeń.

Młodego samobójcę odwieziono w groźnym stanie do szpitala powszechnego we Lwowie.

Straszna zbrodnia obłąkanej matki.

FRANKLIN, 16. 6. Niejaka Marja Stefkowiczowa licząca lat 39, która niedawno temu opuściła szpital dla umysłowo chorych, w przystępie ataku szału porąbała 5-cioro swoich dzieci, poczem uciekła do pobliskiego lasu.

Najmłodsza 15-miesięczna dziewczynka zmarła tego samego dnia, a dwuch chłopaków, z tego jeden 7 a drugi 4 lat dogorywa w szpitalu. Dwom starszym chłopcom 13 i 11 lat nie zagraża bezpośrednio utrata życia.

Oszalałą matkę znaleziono w lesie w odległości 10 km. od miasta. Leżała ona nieprzytomna przy drodze. Zabrano ją z powrotem do szpitala dla obłąkanych, z którego wypuszczono ją na żądanie jej męża, który przyrzekł władzom szpitalnym, iż w domu znajdować się będzie pod dozorem opiekunki.

11 dziewcząt spłonęło.

MANILA, 16. 6. W ubiegłą sobotę niejaka Trinidet Suaso z zemsty podpaliła szkołę przemysłowo-poprawczą dla dziewcząt.

Wskutek gwałtownego rozszerzenia się ognia 11 dziewcząt poniosło śmierć w płomieniach. 20-letnią podpalaczkę aresztowano i odstawiono do dyspozycji sądu.

Katastrofalny wybuch gazu w Berlinie

KILKANAŚCIE OFIAR OLBRZYMIE SZKODY.

BERLIN, 16. 6. W czwartek przed południem wydarzyła się w jednym z domów czynszowych w dzielnicy Wossel - Horst katastrofalna eksplozja gazu świetlnego.

Wybuch nastąpił w chwili, kiedy jedna z lokatorek z palącą świecą udała się do piwnicy, gdzie wskutek nieszczelnych przewodów gazowych nagromadziła się znaczna ilość gazu. Skutki katastrofy były przerażające. Nieszczęśliwa kobieta została rozszarpana, a część kamienicy wysadzona w powietrze, przyczem kilkanaście dalszych osób odniosło ciężkie obrażenia.

O sile wybuchu świadczy fakt że w promieniu 150 metrów od miejsca katastrofy, wyleciały szyby we wszystkich domach.

Na miejscu wybuchu zjawiły się natychmiast drużyny ratunkowe straży ogniowej, które odgrzebują gruzy, pod któremi znajdują się jeszcze dalsze ofiary katastrofy.

XIV KONGRES MIĘDZYNARODOWY MIAST I BUDOWLANY W PRADZE.

W lecie rb. odbędzie się w Pradze wielki kongres międzynarodowy budowy miast i domów, w którem weźmie udział ogórą 1 i pół tysiąca delegatów ze wszystkich stron świata. Ze względu na doniosłość kwestji mieszkaniowej i problematu zabudowy miast kongresowicze będą zwiedzali różne miasta w Czechosłowacji w celu zbadania na miejscu stosunków. Kongres ten jest XIV z kolei urządzonym przez Miedzynarodową Federację dla badań nad budową miast.

Walka o Pacyfik
między Sowietami a Japonją.
Władywostok czy Raszin?

Kiedy w r. 1857 kozacy Murawjewa opanowali dolinę Amuru i zaczęli zakładać ufortyfikowane kolonje, rosyjscy dyplomaci zapewnili Rosji w r. 1858 traktatem w Aigun odstąpienie przez chińczyków całego terytorjum na lewym brzegu Amuru, od Argunu do morza. Później ustalono, że to terytorjum, które w następstwie stało się prowincją Nadmorską z Władywostokiem jako metropolją, ma pozostawać pod wspólnym zarządem chińsko-rosyjskim. W r. 1860, gdy francuskie i angielskie oddziały posuwały się ku stolicy Chin, Rosja wyzyskała znów sytuację dla otrzymania od Chin koncesji wzamian za „uczciwe pośrednictwo", wątpliwej, notabene, wartości i skłoniła Pekin do natychmiastowej cesji kraju nadmorskiego na południe od Amuru, co dało wreszcie Rosji tak gorąco upragniony dostęp do morza Japońskiego we Władywostoku.

Usadowienie się rosjan we Władywostoku w okresie, kiedy Japonja pogrążona była jeszcze w średniowiecznym feudalizmie, zdawało się przesądzać kwestję panowania nad północnym Pacyfikiem na korzyść Rosji. W ciągu jednak kilkunastu lat sytuacja na Dalekim Wschodzie uległa zasadniczym zmianom. Japonja stała sisę nowoczesną monarchją i potężnem militarnie państwem. W r. 1894-95 zwycięża Chiny, w 10 lat potem — Rosję, w r. 1910 anektuje Koreę, a dzisiaj wkracza coraz dalej wgłąb kontynentu azjatyckiego. Sytuacja Unji Sowieckiej, spadkobierczyni carskiej Rosji, staje się coraz trudniejsza na Dalekim Wschodzie. Japonja, zaszachowawszy Sowiety na Amurem, zagraża pozycji rosyjskiej nad Pacyfikiem i czyni posiadanie Władywostoku iluzorycznem.

Nowem posunięciem japońskiem jest budowa bazy dla okrętów japońskich, tuż pod bokiem Władywostoku, na północnem wybrzeżu Korei. Nowy port ma nosić nazwę Raszin. Budowa bazy morskiej na północnem wybrzeżu koreańskiem jād odawna znajduje się na porządku dziennym admiralicji japońskiej. Obok istniejących już portów Seiszin i Juki, nowy port ma stać się punktem, łączącym przedłużenie linji kolejowej Kirin-Tunhua poprzez Hoiren z Japonją. Przed wyprawą mandżurską władze chińskie sprzeciwiały się przedłużeniu linji Kirin-Tunhua, naskutek czego wybór miejsca pod nowy port ulegał opóźnieniu. Od wiosny 1932 r., gdy Japonja okupując Mandżurję zdobyła sobie wolną rękę w tej kwestji, rozpoczęła się praca przy budowie trzeciego portu nad morzem Japońskiem.

Ukończenie budowy portu Raszin planowane jest pod koniec r. 1937. Wraz z realizacją tego planu zmieni się cały system dróg transportowych i handlowych w Mandżurji. Przyszły port Raszin, budowany pod bokiem sowieckiego Władywostoku, będzie niewątpliwie nie tylko groźny dla Sowietów z punktu widzenia militarnego, ale także jako nowy czynnik polityki ekonomicznej na Dalekim Wschodzie. Walka o Pacyfik jest przedewszystkiem walką o Chiny. Mocarstwo, które zapanuje nad Pacyfikiem, będzie ciągnęło największe korzyści z handlu z Chinami. Jak dotychczas wszystko wskazuje na to, że tem dominującem mocarstwem nad Pacyfikiem będzie Japonja.

M. D.

Ostateczny plan funduszu pracy
Roboty publiczne i dożywianie bezrobotnych

Jak to już donosiliśmy, odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu funduszu pracy, przy udziale wiceministrów Lechnickiego, Ducha, Rożnowskiego i Korsaka — pod przewodnictwem prezesa Klarnera.

Po omówieniu sytuacji na rynku pracy i stanu finansowego funduszu pracy, naczelny komitet zatwierdził budżet na okres roczny do dn. 1 kwietnia 1934 r.

Budżet ten zamyka się po stronie dochodów kwotą 100.000.000 zł.

Wydatki preliminowane są w sposób następujący: roboty publiczne 50.000.000 zł., pomoc doraźna, tj. dożywianie 35.000.000 zł., na rezerwy i nieprzewidziane wydatki pozostała suma.

Fundusz zawarł dotychczas umowy na prowadzenie robót na kwotę 21.000.000 zł., równocześnie jednak zatwierdzono już plan umów na prowadzenie dalszych robót na pozostałą kwotę.

Do końca roku budżetowego Warszawa na roboty publiczne otrzyma 3.000.000 zł. (co starczy na zatrudnienie około 2.500—3.000 bez robotnych). G. Śląsk 9.000.000 zł. Łódź 6.000.000 zł., inne województwa mniejsze sumy.

Resortom państwowym przyznano na prowadzenie robót kredyty w następujących wysokościach:

Min. komunikacji (na budowę kolei, szos i dróg wodnych) 10.000.000 zł.

min. rolnictwa i reform rolnych (na prowadzenie meljoracyj rolnych) 5.700.000 zł.

na rozszerzenie sieci wodnej 3.000.000 zł.

na budownictwo 5.000.000 zł. z czego 3.800.000 zł. przeznacza się na dokończenie budowli najbardziej zaawansowanych, reszta zaś na poparcie budownictwa drewnianego.

W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy zainteresowani wojewodowie, którzy jednogłośnie wysuwali postulat przeznaczenia możliwie największych środków na prowadzenie robót publicznych w ośrodkach miejskich, z pominięciem kredytów dla przemysłu.

W wyniku dyskusji uchwalono, że sprawy te uzgodnione będą do końca tygodnia przez dyrekcję funduszu z poszczególnymi wojewodami.

Po skończonem posiedzeniu dyr. funduszu pracy, poseł dr. Madeyski oświadczył, iż wszystkie kredyty na rok bieżący są już wyczerpane i aż do kwietnia roku przyszłego fundusz nie będzie przyjmował ani rozpatrywał żadnych nowych zgłoszeń.

Na wszystkie przyznane roboty rozpoczęto już wypłatę zaliczek i w ciągu bieżącego miesiąca wszystkie roboty będą bezwarunkowo uruchomione.

Rozmaitości

BUDOWA POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY P. O. W.

Z inicjatywy gen. dyw. Edwarda Śmigłego — Rydza, powstał komitet budowy pomnika ku czci poległych żołnierzy POW. dłuta artysty — rzeźbiarza prof. Edwarda Wittiga. Pomnik ten stanie w stolicy w dniu 11 listopada tego roku, jako w piętnastą rocznicę wstąpienia P. O. W. rozbrojenia okupantów i wcielenia formacyj peowiackich do szeregów armji regularnej.

Nad komitetem budowy pomnika objął protektorat gen. Śmigły Rydz. Komitet honorowy stanowią pp.: gen bryg. Juljan Stachiewicz, v. min. Adam Koc, gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki, b. min. Bogusław Miedziński, dyr. Stefan Bieniewski, woj Henryk Józewski, inż. Jan Pohoski, Wacław Sieroszewski. Do komitetu wykonawczego weszli pp.: mjr. Tadeusz Gasparri — Chraszczewski — przewodniczący, inż. Wacław Sołtycki — sekretarz Józef Zduń — skarbnik, inż. Jerzy Budzyński, Halina Ptaszkowska, mjr. dypl. Bronisław Kowalczewski, red Janusz Delinikajtis — kierownik propagandy i urzędujący prezes zarządów okręgów związku peowiaków.

PERSJA DOCZEKA SIĘ KOLEI.

Rząd perski podpisał umowę z pewnem szwedzko - duńskiem towarzystwem na budowę linji kolejowej długości 950 km., która będzie przebiegała przez całą Persję od morza Kaspijskiego aż do zatoki Perskiej. Znaczenie tej kolei będzie dla Persji olbrzymie pod każdym względem, a zwłaszcza gospodarczym, gdyż kraj ten, którego powierzchnia wynosi 1.645 tys. km. kw., posiada zaledwie niecałe sto kilometrów toru kolejowego.

Dotychczas głównemi środkami lokomocji w Persji są konie i muły, zamiast dróg bitych — szlaki karawanowe. Z tego też powodu wielkie bogactwa mineralne jak węgiel ,rudy żelaza, miedź, mangan, kobalt, marmur są zupełnie nie wyzyskane.

OJCIEC METRO PARYSKIEGO.

W Paryżu ukończył 81 rok życia „ojciec metro paryskiego", p. Bienvenue, który podjął budowę kolei podziemnej w stolicy Francji w roku 1898. wbrew przeszkodom, czynionym przez władze państwowe i samorządowe. W pierwszym roku istnienia metro paryskie liczyło zaledwie 19 kilometrów długości, obecnie, wraz z linjami podmiejskiemi, liczy 185 kilometrów, z czego 141 km. wybudował p. Bienvenue. Ilość pasażerów przewożonych rocznie przez paryską kolej podziemną wynosi 800 miljonów osób. Od czasu istnienia metro w Paryżu wydarzyła się tylko jedna katastrofa na stacji „Couronnes", wskutek krótkiego spięcia. Pasażerowie zatrzymani na stacji, zamiast wyjść jaknajprędzej z podziemi, zaczęli się domagać zwrotu pieniędzy za bilety. Dym napełnił tunel, wywołując panikę, podczas której zginęło wiele osób.

RADJO A ZAĆMIENIE SŁONECZNE.

Podczas zaćmienia słonecznego dokonywano w Stanach Zjednoczonych obserwacyj nad wpływem tego zjawiska na fale elektromagnetyczne, krótkie i ultrakrótkie. Stwierdzono, że na chwilę przed zupełnem zaćmieniem, siła dźwięków wzrosła potem spadła i znowu wzrosła.. Napięcie dźwięków było tak silne, iż obserwatorzy musieli na chwilę odjąć od uszu słuchawki.

Nowe ataki przemysłowców węglowych Zagł. Dąbr.

na głodowe zarobki robotnicze

Szantaże i wymuszenia zniżki płac robotniczych o 15 proc.

Przemysłowcy węglowi w Zagłębiu wpadają na coraz to nowe pomysły godzące w mizerną egzystencję robotnika. Wszystkie oszczędności, reorganizacje itp. rozpoczynają się zawsze od redukcji płac robotniczych i redukowania, lub umniejszania zdobytych z ciężką walką świadczeń socjalnych. Kiedy żądanie obniżki płac w przemyśle węglowym nie doszło do skutku, dzięki zdecydowanemu w tej sprawie stanowisku rządu i robotników — przemysłowcy nie mogąc przeboleć przegranej, chwycili się **sabotażu i gróźb w stosunku do robotników.**

Pisaliśmy już niejednokrotnie że na wielu kopalniach w Zagłębiu zagrożono robotnikom, **że o ile nie zgodzą się na obniżkę płac wszyscy będą zredukowani i kopalnia unieruchomiona.** Akcję tę zapoczątkowało **towarzystwo „Saturn“**, które w końcu wymogło na robotnikach podpisy, jako zgodę na obniżkę płac. Dodać należy, że w trakcie zbierania wspomnianych podpisów obiecywano robotnikom, że obniżka płac pozwoli na zatrudnienie na wszystkie dni w tygodniu, na czem w rezultacie robotnicy mieli skorzystać, gdyż, pomimo obniżki, zarobiliby znacznie więcej, niż poprzednio. **Zapewnienia te okazały się blagą.** Obniżka płac została przeprowadzona, ale robotnicy w dalszym ciągu pracują na 3 dni w tygodniu.

Za przykładem „Saturna“ poszło **towarzystwo sosnowieckie**, które w sposób zdecydowany oświadczyło swym robotnikom, że **muszą się zgodzić na 15 proc. obniżkę płac, w przeciwnym bowiem razie będą zredukowani, a kopalnia unieruchomiona.**

Wśród robotników, którzy wierzyli przemysłowcom, że po obniżce będą pracowali na wszystkie dni w tygodniu, panuje obecnie wielkie przygnębienie i rozgoryczenie.

Głodowe zarobki, które nie mogły starczyć na prymitywne nawet utrzymanie rodziny, znów zostały okrojone, powodując jeszcze większą nędzę robotników.

Jak się znów dowiadujemy, polityki szantażu chwyciła się zkolei **kopalnia „Renard“** w Sosnowcu.

Przed kilku dniami, o czem pisaliśmy, kopalnia „Renard“ niespodziewanie przeszła na trzy zmiany, zatrudniając jednocześnie robotników na wszystkie dni w tygodniu. Cóż to za powód tak raptownej zmiany, która na pozór nosi wszystkie cechy poprawy sytuacji? Powód jest bardzo prosty. Jak wiadomo, do towarzystwa renardowskiego należy również kopalnia „Reden“ w Dąbrowie. Kopalnia ta, wedle opinji francuzów renardowskich ma być nierentowną, węgiel z tej kopalni dostarczony był jedynie hucie Bankowej, a wydobycie węgla pociąga za sobą większe niż normalne wydatki. Cóż robi tedy towarzystwo? **Redukuje na tej kopalni 190 ludzi, a pracę przerzuca na kopalnię „Renard“.**

Zredukowani robotnicy żądali 14 dniowej odprawy, na co oczywiście dyrekcja się nie zgodziła. Robotnicy zgromadzeni w sali zbornej, oświadczyli, że nie ruszą się z miejsca dopóty, dopóki dyrekcja nie przyrzeknie im wypłacenia za 14 dni.

Dyrekcja, nie przejmując się żądaniem robotników, wezwała policję, która usunęła robotników z sali zbornej. W tym czasie, kiedy redukuje się na jednej kopalni 190 robotników i wyrzuca się ich na bruk na drugiej kopalni, idącej pełną parą czyni się przygotowania do obniżki płac. **Okłamuje się robotników że dyrekcja nosiła się już oddawna z zamiarem przeprowadzenia 15 proc. obniżki płac, a nie chcąc aby robotnicy ponieśli na tem straty, zatrudniła ich na wszystkie dni w tygodniu.**

Robotnicy oświadczyli stanowczo, że nie zgodzą się na żadną obniżkę płac, wówczas dyrekcja zagroziła im, że przeprowadzi redukcję a każdego ktoby sprzeciwiał się obniżce i nakłaniał robotników do oporu — z miejsca usunie. Cóż mają robić biedni robotnicy? Wiedzą doskonale, że przemysłowcy groźby swe w każdej chwili mogą wprowadzić w czyn, a boją się przecież utracić pracy. Gdzie wówczas pójdą, co będą robić?

Takie oto metody stosują pp. przemysłowcy.

Minister przemysłu i handlu Zarzycki w Zagłębiu.

Bawił wczoraj w Zagłębiu minister przemysłu i handlu **Zarzycki**, w towarzystwie dyr. departamentu górniczego **p. Pechego**, dyr. konwencji węglowej **p. Cybulskiego**, nacz. wyższego urzędu górniczego **p. Dąbkowicza, dyr. Patka i sekretarza osobistego p. Barońskiego.**

Pobyt p. ministra w Zagłębiu pozostaje w związku z zatargiem dużych kopalni z małemi.

O godz. 11 rano p. minister. któremu towarzyszył również **starosta Boxa**, zwiedził hutę Milowice i hutę „Katarzynę“, popołudniu był w radzie zjazdu przemysłowców górniczych w Sosnowcu, wieczorem odjechał do Katowic.

Przeprowadzić przymusowy remont mieszkań

na koszt właścicieli domów

KU UWADZE SAMORZĄDÓW MIAST ZAGŁĘBIA.

Wiele mieszkań w starych domach w Zagłębiu, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, gdzie lokatorzy nie płacą komornego i gdzie właściciel domu nie poczuwa się do obowiązku inwestowania jakichkolwiek sum, znajduje się w okropnym stanie.

Brak okien, podłóg, ściany i sufity przegniłe, grożą poważnem niebezpieczeństwem dla dalszego istnienia nieruchomości.

Obecnie wyłoniła się jeszcze inna strona tego zagadnienia. Chodzi o stan zdrowotny mieszkańców.

Inne miasta już o tem pomyślały. Rada miejska w Warszawie jeszcze w maju wezwała magistrat ażeby przeprowadził inspekcję sanitarną mieszkań prywatnych i w koniecznych wypadkach zarządził dokonanie potrzebnego remontu przez właścicieli nieruchomości w lokalach zajmowanych przez niezamożną ludność. Obecnie wydział zdrowia magistratu warszawskiego przystąpił już do wykonania polecenia rady. Wszystkie mieszkania zwłaszcza na krańcach miasta, w których zamieszkiwanie staje się już prawie niemożliwe otrzymają konieczny remont. Będzie to wielką ulgą dla lokatorów i niewątpliwie stanowić będzie pożytek dla właścicieli domów.

Czas najwyższy, aby samorządy miast Zagłębia zajęły się jaknajprędzej tą sprawą, gdyż stan mieszkań, głównie w dzielnicach robotniczych Zagłębia jest doprawdy rozpaczliwy.

Ujęcie sprawców napadu

na plebanję w Myszkowie i kupca Goldnera z Mrzygłodu.

Onegdaj, dziwnym zbiegiem okoliczności udało się policji **ująć** **sprawców** napadu rabunkowego na plebanję w Myszkowie dokonanego w dniu 1 maja.

Sprawców ujęto w sposób następujący: W dniu 14 bm. na szosie pod Myszkowem zatrzymany został przez nieznanego osobnika jadący furmanką Jankiel Goldner z Mrzygłodu. Od zatrzymanego osobnik ów zażądał wydania pieniędzy, otrzymawszy odpowiedź odmowną uderzył parę razy Doldnera rewolwerem w głowę i na widok nadjeżdżających furmanek zbiegł.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie, w czasie którego udało się jej ująć napastnika, w osobie **Bolesława Grzegorczyka z Pochulanki.**

W toku dalszego dochodzenia ustalono, **że Grzegorczyk wspólnie z niejakim Wilkiem Władysławem, zam. we wsi Bory gm. Włodowice, dokonał napadu rabunkowego na plebanję w Myszkowie w dniu 1 maja.**

Po ustaleniu tego, znalazł się również i Wilk w rękach policji.

Po rozpoznaniu sprawców przez napadniętych i przyznaniu się do winy. Grzegorczyk zeznał ponadto, **że maska, w której dokonał napadu na Goldnera zachowana jest w lesie za Pochulanką.**

Na wskazanem miejscu funkcjonarjusze policji maskę istotnie znaleźli.

W powrotnej drodze Grzegorczyk usiłował zbiec w kierunku do wsi Ciszówka. W tym celu przeskoczył wąską rzekę, za rzeką zaś dopadł pasącego się na łące konia, a dosiadłszy go począł uciekać. Jednakże policjanci przy udziale okolicznych mieszkańców, Grzegorczyka ujęli.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czerwiec 17 Sobota

Dziś: Innocentego
Jutro: Mark. Marc.
Wschód słońca: 3.32
Zachód słońca: 19.57

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 17 czerwca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.15. Dz. poranny i wiad. sport. 7.52. Płyty. 7.55. Chwilka gospodarstwa domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.35. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.50. Wiad. wojsk. 16.30. Koncert popul. 17.00 Pogad. aktualna. 17.5. Płyty. 18.15 Odczyt z Wilna. 18.35. Koncert kameralny. 19.20. Rozmaitości 19.35. Progrma na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Koncert wiecz. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Wiad. ogrodnicze. 21.30. Koncert Chopinowski. 22.00. Muzyka tan. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40. Bandera polska na morzach świata. 22.40. Muzyka tan. 23.30 Wiad. z kraju dla czł. Polsk. Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

KATOWICE.

Sobota, 17 czerwca.

7.00. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Płyty 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.35. Płyty. 12.55. Dz południ. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 5.50. Wiad. wojsk. 16.00. Płyty. 16.30. 14.55. Płyty 15.05. Kom. gospod. 15.10. Tr. z Warsz. 17.15. Skrzynka poczt. 17.40 Płyty. 18.15. Odczyt z Wilna. 18.35. Koncert kameralny z Warsz. 19.05. Czy świat jest nieskończony. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 21.25. Program na dz. następny 21.30. Tr. z Warsz. 22.40. Tr. ze Lwowa. 23.35. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 18 czerwca.

9.55. Program na dz. bież 10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.35. Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Tr. z Sali Rady Miejskiej. (Sybiracy). 12.45. Poranek muz. 14.00. Konkursy przysposobienia roln. 14.15. Kom. roln. 14.20. Pieśni chóru mieszanego szk. powszechnej. 14.45. Porady weterynaryjne. 15.00. Tr. z Katowic. 15.15. Wiadomości bież. 15.20. Koncert solistów. 16.00. Radjotyg. dla mł. Co się dzieje na świecie. 16.15. Opow. dla dzieci. 16.30. Płyty. 17.00. Leczyć, czy zapobiegać chorobom. 17.15. Pieśni ludowe. 17.30. Tr. z Ciechocinka muz. ludowa. 18.00. Program na dz. nast. 18.05. Tr ze Lwowa. 18.40. Rozmaitości. 19.00 Słuch. Medal pamiątkowy 3 maja. 19.40. Skrzynka poczt. 20.00. Koncert wiecz 22.00. Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport. 22.40 Wiad. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan

——0O0——

Z SOSNOWCA.

REJESTRACJA RZEMIEŚLNIKÓW ZWOLNIONYCH OD OPŁAT NA FUNDUSZ PRACY.

Rzemieślnicy posiadający świadectwa przemysłowe VIII-ej kategorji oraz karty rzemieślnicze nie opłacają składek na fundusz pracy. Ponieważ władze przystąpiły do wyznaczenia składek na fundusz pracy za kwiecień i maj, należy, celem uniknięcia późniejszych reklamacyj, dokonać zgłoszenia.

Rejestrację dokonywa towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu, ul. Orla nr. 18, w godzinach od 9 do 11 rano, gdzie też należy zgłaszać się z kartami rzemieślniczemi i świadectwami przemysłowemi do dnia 30 bm., poczem osoby zarejestrowane uzyskają formalne zwolnienie od obowiązku opłacania składek.

W interesie wymienionej kategorji rzemieślników leży, aby rejestracji uczyniły zadość w terminie najśpieszniejszym.

——:O:——

UMYSŁOWO CHORY SPOWODOWAŁ WYKOLEJENIE WAGONU.

Na torach kolejowych w Sosnowcu, w pobliżu dworca, zatrzymany został umysłowo chory Władysław Muchajer, zam. w Sosnowcu przy ul. Ludwika 14, który przełożył zwrotnicę i spowodwał w ten sposób wykolejenie sie wagonu.

(s) **Kto kogo pobił?** Janasikowa Bronisława (1 maja) oskarżyła przed policją lokatora swego Andrzeja Bieńkowskiego, że pobił jej męża Wojciecha w jego mieszkaniu, dokąd przyszedł po czynsz miesięczny. Według oświadczenia p. Janasikowej, mąż został tak pobity, że przewieziono go do szpitala. Jednocześnie w policji złożył zameldowanie p. Andrzej Bieńkowski, który spotkanie ze swym gospodarzem inaczej się przedstawia. Oskarża p. Janosika, że wtargnął siłą do jego mieszkania i pobił go dotkliwie.

Niewiadomo teraz kto kogo pobił, czy p. Janosik p. Bieńkowskiego, czy p Bieńkowski p. Janosika.

—oO:—

Z CZELADZI.

(c) Z głodu. Wczoraj w godzinach rannych wydarzył się wypadek zemdlenia z głodu w kościele w Czeladzi. Po uroczystej procesji z ławki wypadła nagle na posadzkę 9-letnia K., którą wyniesiono z kościoła na cmentarz. W kościele zapanowało duże poruszenie. Po zastosowaniu zabiegów dziewczynkę przywrócono do przytomności Jak się okazało była ona silnie wyczerpana z głodu wskutek czego zemdlała. Dziewczynka jest córką bezrobotnych rodziców.

—:0:—

Z DĄBROWY.

(d) **Zabawa harcerska w Dąbrowie.** W ub. czwartek koło przyjaciół dr. harc. przy szkole nr. 7 urządziło w Dąbrowie, w ogródku przy ul. Kościuszki zabawę ludową, która dzięki wydatnej pomocy materjalnej i bezinteresownej, pełnej poświęcenia pracy członków koła opieki przyniosła znaczny dochód, który umożliwi wysłanie na obozy harcerskie 15 uczenic tejże szkoły.

Druż. harc. składa za naszem pośrednictwem wyrazy serdecznego podziękowania pp. dyr. Ziębinej, Sikorskiej, Kocybowej, Bartoszowej, Czarneckiej, Gonerowej, mec. Morgulcowi Szczerbie Robakowi, Puchale i wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej imprezy.

—:O:—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Boże ciało w Zawierciu.** Onegdajsza uroczystość Bożego Ciała wypadła w Zawierciu imponująco. O godz. 11-ej rano, ksiądz prałat Zientara odprawił uroczyste nabożeństwo. Kościół wypełniony był po brzegi, przybyło również sporo organizacyj ze sztandarami. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonała „Lira“. Po nabożeństwie, o g. 12 wyruszyła z kościoła procesja z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojska i różnych organizacyj społecznych W procesji niesiono kilkadziesiąt sztandarów i chorągwi kościelnych.

Pod baldachimem kroczył ks. prałat Zientara, prowadzony pod rękę przez starostę Konopackiego i d-cę garnizonu ppłk. Grzebienia. Procesja przeszła ulicami Kościuszki, Fabryczną, Konopnickiej i Szymańskiego, zatrzymując się przy ołtarzach wzniesionych na tych ulicach. Udział w procesji wzięło około 5.000 osób.

(z) **Matury w szkole przemysłowo-handlowej W. Karczewskiej w Zawierciu.** Pod przewodnictwem dyr. Wandy Karczewskiej, w szkole przemysłowo-handlowej W. Karczewskiej w Zawierciu odbyły się końcowe egzaminy maturalne, które dały stosunkowo dobre wyniki, świadczące nie tylko o pilności uczenic ale i o wysokim poziomie nauki prowadzonej w wspomnianej szkole.

Egzaminy w wydziale handlowym zdały i świadectwa maturalne otrzymały pp.: **Helena Szkutnikówna, Zofja Olszewska, Zofja Orlińska, Zofja Sozonówna, Marta Stanisławska, Bogumiła Wizorówna i Marja Dębska.**

W wydziale przemysłowym pp.: **Marja Sozonówna, Elwira Bauerówna, Walentyna Bębenówna, Janina Pawlikówna i Pelagja Szklinianówna.**

„ŚWIĘTO MORZA“
to mobilizacja polskich serc, rąk i mózgów!

Aresztowanie dwuch zwyrodnialców w Dąbrowie

Jedna z mieszkanek Dąbrowy wdowa, 51-letnia kobieta złożyła w policji zameldowanie, że w dn. 15 b. m. o godz. 11 w nocy, gdy przechodziła al. Konopnickiej w Dąbrowie, w towarzystwie swego znajomego podeszło do nich dwuch nieznanych osobników, którzy pod groźbą pobicia zmusili do oddalenia się znajdującego się w jej towarzystwie mężczyznę, ją zaś siłą uprowadzili w pole i kolejno dokonali na niej gwałtu.

Policja wszczęła natychmiast poszukiwania, które wkrótce uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Sprawcy ohydnego czynu zostali schwytani. *Są to 32-letni Antoni Baszkuta i 17-letni Czesław Wojtalik*, obaj zamieszkali w Dąbrowie przy ul. Konopnickiej 20. Podczas śledztwa obaj przyznali się do winy.

Przekazano ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Psotnik-piorun zdemolował mieszkanie, nie czyniąc krzywdy dzieciom

Onegdaj w czasie burzy uderzył piorun w dom Władysława Sierki w Chechle, gm. Bolesław.

Piorun rozwalił najpierw komin, przez który wpadł do mieszkania, następnie porysował zygzakowatą linję ściany izby, powybijał szyby w oknach, uszkodził drzwi i zniszczył doszczętnie umeblowanie w mieszkaniu, t. j. łóżko, obrazy, lustro i naczynia kuchenne, które pospadały na podłogę.

W mieszkaniu znajdowało się tylko dwoje małoletnich dzieci Sierków, które bawiły się na podłodze. Dziwnym zbiegiem okoliczności, dzieci nie poniosły absolutnie żadnego szwanku. Gdy przerażona żona Sierki wpadła do mieszkania, spodziewając się katastrofy, zastała dzieci przerażone niesamowitym wypadkiem, ale zupełnie zdrowe.

BRAT CHCIAŁ ZABIĆ BRATA pod Pilicą

Pomiędzy braćmi Franciszkiem i Janem Pilarczykami mieszkańcami Ryczowa, gm. Pilica, od dłuższego czasu trwają kłótnie i nieporozumienia.

Czupurniejszy Jan groził już nieraz, że Franciszka musi wyekspedjować na tamten świat.

Onegdaj w czasie bójki, Jan złapał fuzję i wycelował do brata. Franciszek widząc, że jest źle, zaczął uciekać.

Padł strzał, lecz kula przeszła mimo niego. Zanim Jan mógł naładować drugi nabój, Franciszek wyrwał bratu broń z ręki i odniósł do sołtysa, który o całym wypadku zameldował na posterunku.

Mściwym bratem zaopiekowała się policja.

Nowy kawał złodziejski, za który dostaje się 6 miesięcy więzienia

Do mieszkania p. Stanisławy Sroki (Czeladź, Zamurna 27) weszła nieśmiało jakaś młoda, wymizerowana kobieta, która słaniając się ze znużenia, proponowała Srokowej kupno dziecięcego żakiecika, „okazyjnie“ za... 50 groszy.

Srokowa kupiła żakiet i zdjęta litością, pozwoliła znużonej kobiecie nieco wypocząć.

Po wyjściu nieznajomej, Srokową coś tknęło. Zajrzała do szkatułki z pieniędzmi i struchlała. Szkatułka była próżna.

Policja odnalazła wkrótce „znużoną“ podróżną, a niezmęczoną złodziejkę, **20-letnią Genowefę Cesarz z Będzina (Modrzejowska 70), kilkakrotnie karaną za kradzieże i osadziła ją dla wypoczynku w areszcie, gdzie z wyroku sądu okręgowego odpocznie sześć miesięcy.**

Jak się okazuje, nabieranie na kupno i „śmiertelne znużenie“, jest jednym z nowszych kawałów „kryzysowych“ grasujących ostatnio złodziejek.

Ruchome „Monte Carlo“ w czeladzkiem wydaniu

W pobliżu t. zw. „Pszczelnika“ w Czeladzi usadowiło się przy skleconym z desek stoliczku jakichś dwuch obwiesiów i rozpoczęło grę w trzy karty. Podczas gdy jeden przebierał kartami na przykrytym płachtą stoliku, drugi darł się wniebogłosy: „Czerwona wygrywa!... Do kompanji należała jakaś niewiasta w roli łapacza. Ta wciągała do gry przechodniów.

Ofiarą oszustów padło kilka osób na poważniejsze kwoty. Z płaczem użalili się w czeladzkim komisarjacie policji p. Walerja Nowakowska z Ożarowic i p. Florjan Knichala z Siemianowic. Oboje szli do Będzina po zakupy. Przegrali razem 100 zł.

Prowizoryczne „Monte Carlo“ zlikwidowała policja, osadzając w areszcie przedsiębiorczych Mieczysława Rajszczaka (Czeladź, Kilińskiego 3) i Stanisława Naziemka (Sosnowiec Kuźnica 4) oraz bogdankę Rajszczaka, Honoratę Kubiczek.

Na wczorajszej rozprawie, jaka odbyła się przeciwko oszustom w sosnowieckim sądzie okręgowym Rajszczak i Naziemek dostali po osiem miesięcy więzienia, a Kubiczkówna sześć. Kary zredukowano do połowy na zasadzie amnestji.

(z) **Nowy komitet budowy szkoły w Łazach.** W tych dniach w Łazach odbyło się zebranie mieszkańców Łaz, celem dokonania wyboru nowego komitetu budowy szkoły powszechnej w Łazach. W zebraniu wzięło udział około 500 osób. Zaznaczyć należy, że część szkoły została już wybudowana przed dwoma laty i oddana do użytku. Obecnie proponuje się dalszą rozbudowę szkoły.

Dziwnem wydaje się stanowisko mieszkańców Łaz wobec pierwszego komitetu budowy, któremu na zebraniu nie szczędzono cierpkich uwag, mimo, że przy budowie połowy szkoły położył b. wiele zasług.

Mimo to, po przemówieniach paru mówców i dłuższej dyskusji dalszą rozbudowę szkoły powierzono nowemu komitetowi, prezydjum którego stanowią: pp.: przewodniczący S. Jarża, sekretarz Latała i skarbnik Wojciechowski. Z uznaniem jednakże podkreślić należy stanowisko mieszkańców Łaz, którzy mimo depresji gospodarczej podejmują się dalszej rozbudowy szkoły rozpoczętej jeszcze w nieco lepszych czasach, a zaznaczyć należy, że tak dotychczasowa rozbudowa jak i projektowane rozbudowa opiera się tylko na dobrowolnych ofiarach mieszkańców.

Słychać, że urząd gminy Rokitno-Szlacheckie ma udzielić komitetowi niewielkiej subwencji w postaci kamienia i cegły. Obok wysiłków miejscowego społeczeństwa pożądanaby była wydatniejsza pomoc tak ze strony gminy jak i wydziału powiatowego

Z OLKUSZA.

(ol) **Boże ciało w Olkuszu.** Procesja Bożego Ciała w Olkuszu wypadła onegdaj b. uroczyście, pomimo deszczu, który padał z przerwami.

W procesji brały udział wszystkie prawie organizacje, jak SMP., Strzelec, Sokół, straże, stowarzyszenia itp., z orkiestrami na czele. Ks. kanonika Frelka w czasie procesji prowadzili: wicestarosta Trznadel i burmistrz Majewski.

(ol) **Zabawa strażacka w Olkuszu** z powodu niepogody w ub. niedzielę, odłożona została na jutro. Zabawa odbędzie się w ogrodzie miejskim przy ul. Mickiewicza.

(ol) **Symulacja napadu.** Józefa Pętak, przekupka z Koziegłówek, pow. zawierckiego (handluje kapeluszami słomkowemi dla kobiet wiejskich), zameldowała na posterunku w Myszkowie o napadzie rabunkowym na nią przez 3 osobników w dn. 14 bm. na drodze pomiędzy wsią Przychody i Wierzbica, pow. Olkuskiego i zrabowaniu 12 zł. gotówką. Jak się okazało po przeprowadzeniu dochodzenia na miejscu Pętakowa napad symulowała, aby nie zapłacić za kapelusze w pewnej wytwórni w Koziegłowach.

Rozwój linij lotniczych

Jak wynika z zestawienia za rok 1932, samoloty komunikacyjne P. L. L. „Lot“ odbyły w ciągu roku 4.569 lotów przewidzianych rozkładem, przebywając w nich dystans 1.187.685 km. W lotach tych samoloty przewiozły 10.057 pasażerów, 111.589 kg. bagażu, 200.812 kg. towaru, 25.149 kg. poczty i 13.887 kg. gazet.

W lotach dodatkowych na linjach samoloty odbyły 265 przelotów, przebywając dystans 77.787 km. i przewożąc 282 pasażerów, 3.180 kg. bagażu, 10.002 kg. towarów, 345 kg. poczty i 23 kg. gazet. Lotów miejscowych aparaty odbyły 640, przebywając dystans 50.471 km. i przewożąc 848 pasażerów.

Dalsze zakazy przywozu

W dzienniku Ustaw z dnia 10 czerwca rb. ukazało się rozporządzenie rady ministrów, uzupełniające rozporządzenie z dnia 11 marca 1932 r. o zakazie przywozu niektórych towarów.

Nowe rozporządzenie rozszerza zakaz przywozu na szereg towarów jak na wełnę, ekstrakty garbnikowe nasiona rzepaku i maku oraz inne nasiona oleiste, przetwory chemiczne, tłuszcze zwierzęce surowe, wszelkie tłuszcze zastalone, łój. obuwie płocienne i filcowe itp.

Towary te przywożone są do Polski przeważnie z krajów zamorskich, jak Australja, Argentyna, Południowa Afryka, Stany Zjednoczone, z któremi Polska posiada stale bierne saldo obrotów handlowych. Rozszerzenie zakazu przywozu na te towary pozostaje w związku z szeregiem zmian, jakie państwa zagraniczne wprowadziły ostatnio w zakresie stawek celnych reglamentacji przywozu towarów i posunięć walutowych.

Przywóz do Polski towarów objętych nowem uzupełnieniem do listy z dnia 11 marca rb., zabroniony jest do dnia 10 października 1933 r. Poszczególne towary tych list będą mogły być zwalniane od zakazu przywozu tylko za zezwoleniem ministra przemysłu i handlu. Rozszerzenie listy zakazu przywozu da możność polskiej polityce handlowej przeprowadzenia z krajami zamorskiemi tranzakcyj kompensacyjnych.

Wprowadzając nowe zakazy przywozu władze liczą się z tem, że kraje zamorskie za cenę pozwoleń przywozu swych produktów udzielą nam przywilejów dla naszego eksportu.

——:O:——

WYBUCH ŁADUNEK DYNAMITU.

Koło miejscowości Orbeile w Górnej Alzacji wydarzyła się w czasie robót przy budowie tunelu kolejowego fatalna katastrofa. Mianowicie wskutek nieostrożności robotników zapalił się przedwcześnie znaczny ładunek dynamitu, przeznaczony do wysadzenia skały. Trzech robotników zostało zabitych na miejscu, 5 innych odniosło poważne obrażenia.

Jak być zawsze piękną?

Czy trzeba się malować?

Niejedna teraźniejsza matka zwłaszcza jeżeli jest już niepierwszej młodości, usiłuje od czasu do czasu nieśmiało zaprotestować wobec zabiegów kosmetycznych, jakich dokonuje córka. Mówi, więc, coś w tym rodzaju jak: „Wstydziłabyś się pudrować“. Albo „Czy naturalne wdzięki nie są piękniejsze“ albo też „Popsujesz sobie cerę na nic“ albo wreszcie „Za moich czasów malowały się kokoty“ lub wreszcie „Czyś widziała kiedy farbowany bez, albo nacyz? taksamo wyglądasz“.

Ale kiedy w tej chwili córka spojrzy na matkę z pod długich wygiętych zapomocą tuszu rzęs i uśmiechnie się karminowemi od pomadki wargami, pytając: „Czy doprawdy jest mi z tem brzydko?“, rozbrojona matka kapituluje.

Minęły już bowiem, te czasy, kiedy na prowincji anemiczne panienki posypywały nosek mąką, a na ustach rozgniatały płatki georginji, brwi pocierając wypaloną zapałką.

Dzisiejsze młode dziewczęta umieją się malować w sposób dyskretny, a jednocześnie ładny, wiedzą kiedy się zatrzymać w dodawaniu kolorów policzkom, ile wyskubać brewek, jakiej długości dodać rzęsom wygiętym.

Słynna pisarka francuska Colette, która założyła w Paryżu salon kosmetyczny i cieszy się szalonem powodzeniem u całego snobistycznego światka Paryżanek, w ten sposób pisze o tej dziedzinie życia współczesnej kobiety.

„Nigdy tak dalece nie szanowałam współczesnej kobiety, jak od czasu gdy obserwuję ją zbliska pod jaskrawem światłem mego reflektora, widzę wszystkie tajemnice jej twarzy, jej zmarszczek i zmęczenia. Ta kobieta, która dawniej uchodziła za słabą istotę potrzebującą opieki, teraz zrywa się rankiem do ciężkiej męskiej pracy, a jednak nie rezygnuje ze swej urody: nie kapituluje. Walczy ustawicznie z ogarniającą ją starością, przyjęła na codzień małe konwencjonalne kłamstewka tyczące się jej wieku i jest młoda, młoda tak długo, jak tylko starczy jej na to sił.

Gdy niektóre z mych pacjentek szepcą mi na ucho w wielkim sekrecie swój prawdziwy wiek, wierzyć mi się nie chce niejednokrotnie. Czyż to możliwe? Już?“.

Zdarza się niekiedy, że do salonu pani Colette przychodzą te kobiety, które całe życie były dumne, że się nigdy nie malowały. Ale zjawia się taka chwila, kiedy albo ogarnia je panika przed starością, albo też następuje jakieś późne przebudzenie się serca i wtedy przerażona pani przychodzi z zażenowanym uśmieszkiem i mówi:

— Wiem, że nie może pani powrócić do mojej młodości, oczywiście,, ale chciałabym spróbować...

A najprzyjemniejszą chwilą dla pani Colette jest ta, gdy po zabiegu spotyka pełen wdzięczności i zdumienia uradowany wzrok kobiety odmienionej i widzi niecierpliwość, jaka ogarnia pacjentkę, by znaleźć się czemprędzej już na ulicy i zobaczyć jaki wywoła efekt swą nową twarzą.

Tak wyglądają zwierzenia wielkiej pisarki, która teraz zamiast powieści według jej własnych słów ...pisze na twarzach kobiet, nierzadko ich przyszłe powodzenie...“.

Końskie łzy

Swiadectwo dziewcząt z Kielc.

Jedno z pism warszawskich donosi, że od „Kółka litości“ w gimnazjum im. Marji Konopnickiej w Kielcach otrzymało towarzystwo opieki nad zwierzętami w Warszawie list, w którym uczenice tego gimnazjum stwierdzają, że obserwowały płacz konia.

Działo się to w okolicznościach typowych doli starego konia, zajeżdżonego przez nieludzkich woźniców, którzy nabywają konie po cenie tak niskiej, że bardziej opłaci im się te ofiary zajeżdżać na śmierć niż żywić.

Otóż właśnie jeden z tych nieszczęsnych męczenników, zaprzężony do wozu naładowanego dla dwu tęgich koni, nie mogąc ruszyć z miejsca pod batami — padł, lecz przedtem z jego wielkich a gasnących, zmatowiałych oczu, wypłynęły dwie wielkie łzy i, staczając się zwolna po wychudzonym pysku, spadły w błoto, w które po chwili zwalił się i koń.

Strasznie to smutny obraz, ale cóż? jeżeli niktby nie skazał się dobrowolnie na takie ponure obserwacje, gdyby wszyscy tylko uciekali od takich widoków, nie chcąc się denerwować, to nigdyby nie powstały towarzystwa opieki nad zwierzętami i woźnice całego świata katowaliby biedne konie coraz „cięższemi“ batami.

Jakżeż więc wysoko cenić należy tę szlachetność serduszek uczennic gimnazjum im. Marji Konopnickiej w Kielcach i życzyć należy, by inne miasta w swych gimnazjach również znalazły tak cenny materjał dla „Kółek litości“.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 108

Gilbert jak zwykle samotny w swojej willi w Morfontaine, oczekiwał z gorączkową niecierpliwością wypadków, które według niego z dnia na dzień nastąpić powinny, odnośnie do tego, co nazywał Tajemnicą Pontarme, a jeszcze ze stokroć większą niecierpliwością od powiedzi od swego przyjaciela Mortimera, bankiera w Nowym Jorku. Myśl o córce nie opuszczała go ani na chwilę.

— Nie należało się spuszczać na nikogo, trzeba było jechać samemu do Ameryki — mówił sobie czasami.

Potem zastanawiając się, dochodził do przekonania, że podróż nie wpłynęła bynajmniej na przyśpieszenie rezultatu i że obecność jego konieczną jest we Francji, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie mu odegrać niedługo czynną rolę.

W chwili kiedy powracamy do Kwadratowego domu, była godzina dziewiąta wieczorem.

Brat ś. p. hrabiego Maksymiljana tylko co wstał od stołu.

Oparty na poręczy krzesła, z roztargnieniem, głaskał Agrę i Nella, których ostro zakończone mordy spoczywały na jego kolanach.

Nagle odgłos dzwonka u drzwi kraty dał się słyszeć.

Oba charty skoczyły i gwałtownie szczekać poczęły.

— Leżeć! — zawołał doktór.

Psy usłuchały w połowie, zamiast zamilczeć zupełnie, głucho tylko warczały.

— Kto to może być tak późno? — zapytał siebie doktór Gilbert.

Czekał.

Po kilku minutach wszedł Wilhelm i na zapytanie:

— Co się stało? Kto dzwonił?

Odpowiedział:

— Człowiek z biura telegraficznego... Przyniósł dla pana doktora dwie depesze... Oto są... Czeka na pokwitowanie...

Gilbert podpisał pokwitowanie i ręką drżącą ze wzruszenia wziął dwa telegramy.

— Co zawierają te telegramy? Co w nich wyczytam, szczęśliwe, czy też opłakane nowiny?

Potem przesuwając lampę stojącą na stole, przedarł jedną z dwóch kopert i przebiegł ją oczami.

— Honorjusz chory i wzywa mnie podszepnął, marszcząc brwi. — Bardzo pilne: A zatem ma coś ważnego do powiedzenia... Pojadę jutro do Paryża pierwszym pociągiem.

Gilbert odpieczętował drugą kopertę, rzucił na nią okiem i wydał okrzyk radości, i zawołał:

— Od Mortimera... Nakoniec!

Czytał:

Lecz bladość śmiertelna twarz jego okryła:

Telegram nowojorski zawierał tylko kilka słów:

Honorata Lefebvre w domu zdrowia w niebezpieczeństwie życia. Niepodobna wypytywać. Czekam. Mortimer.

Doktór z gniewem zgniótł papier.

— To prawdziwa fatalność — rzekł do siebie głośno. — Ta kobieta jedyna osoba, która może rzucić jakieś światło na ciemności, które mnie otaczają, w niebezpieczeństwie życia! Ach! powinieniem był pojechać! Gdybym tam był przy niej, potrafiłbym przyprowadzić ją do takiego stanu, żeby mogła odpowiadać. Jeżeli umrze zanim odpowie, wszystko stracone! stracone bez ratunku! Nigdy nie dowiem się co się stało z Gabrjelą!

I ukrywszy twarz w dłoniach, płakał, myśląc o swojej córce.

Północ wybiła w chwili, kiedy wyrwał się, nakoniec z tych bolesnych myśli i padł na łóżko, aby odpocząć cokolwiek.

Sen jednakże nie przybywał na zawołanie.

O samym wschodzie słońca, Gilbert wyszedł z psami, aby odetchnąć chłodnem rannem powietrzem i uspokoić nerwowe rozdrażnienie.

Powrócił mniej wzburzony, ubrał się czarno, pojechał do Paryża, przybył na ulicę Garanciere i przed południem zadzwonił do drzwi pałacu.

Berthaud otworzył, poznał nieznajomego gościa z przed dwuch tygoni i powitał go słowami:

— Jesteś pan doktorem Gilbertem, nieprawdaż?

— Tak jest, odebrałem depeszę od Honorjusza, czy bardzo chory?

— Był bardzo chory, panie... Byliśmy w obawie... lecz niebezpieczeństwo minęło... takie jest przynajmniej zdania doktora, który go leczył... Czeka na pana z niecierpliwością...

— Proszę mnie do niego zaprowadzić — rzekł mu.

— W tej chwili Racz pan iść za mną.

Berthaud zaprowadził doktora Gilberta do pokoju chorego.

d. c. n.

Goście jadą

Śliczna willa na wytwornem podmiejskiem letnisku. W pobliżu doskonała szosa asfaltowa, komunikacja autobusowa bez zarzutu.

Do państwa X, moich dobrych przyjaciół, którzy wynajęli willę na całe lato, przyjeżdżają prawie codziennie goście. Dziesięć minut dobrem autem, osiemnaście minut autobusem.

Państwo X, ludzie bardzo gościnni i wielcy zwolennicy brydża, chętnie widzą u siebie i przyjmują znajomych. Spiżarnia i kuchnia zawsze, oczywiście, w pogotowiu, stoliki karciane, kilka talji kart — i wieczory mile schodzą.

Od dwuch dni pada ulewny deszcz. Trudno wychylić głowę nawet na kilka kroków. Jedynie służąca chyłkiem wymyka się po najniezbędniejsze rzeczy do pobliskiego sklepiku.

Nikomu w głowie nawet nie powstaje myśl, że ktoś może się odważyć wyjechać z miasta na taką pogodę, zwłaszcza wieczorem.

Godzina dziewiąta wieczorem, gospodarze już mają zamiar położyć się do łóżka po długim, nudnym dniu gdy tu nagle pod willą zawarczał silnik auta.

— Proszę pani, proszę pani, goście przyjechali — woła z rozpaczą służąca.

Z rozpaczą, bo w domu niema nawet jednego kawałka węgla, ani źdźbła drzewa, żeby choć szklankę herbaty zagotować.

— Niech Kasia czemprędzej pobiegnie do sąsiadów po maszynkę „Emes", bo to wstyd.

Pewnie, że wstyd. Nie trzebaby było się wstydzić, ani szukać ratunku u sąsiadów, trzeba tylko było pamiętać, że nieraz może się przytrafić taka okoliczność, że zabraknie w domu opału do kuchni. Na wszelki wypadek, trzeba było przed wyjazdem kupić maszynkę spirytusową „Emes", za 12 złotych, na której o każdej porze dnia i nocy w ciągu niespełna 9 minut, bez żadnych zachodów i kłopotów, można zagotować aż litr wody. „Emes" na letnisku jest sprzętem niezastąpionym.

——:0:——

ŁOTWA BOJKOTUJE TOWARY NIEMIECKIE.

Centralny komitet łotewskiego stronnictwa socjaldemokratycznego oraz przedstawiciele organizacji żydów łotewskich postanowili ogłosić bojkot towarów niemieckich. Bojkot ten popiera również rząd łotewski.

W odpowiedzi na bojkot towarów niemieckich na Łotwie rząd Rzeszy zapowiedział, iż z dn. 12 b. m. zostanie wstrzymany przywóz do Niemiec przetworów mlecznych z Łotwy.

——:O:——

BEZCZELNOŚĆ NIEMIECKA.

Niemieckie zagraniczne firmy, utrzymujące kontakt handlowy z przedsiębiorcami zamieszkującymi polski Górny Śląsk, do ofert handlowych dołączają oferty na różnorodne odznaki hitlerowskie. Ostatnio tego rodzaju ofertę otrzymał p. Jakób Jasiczek ze Starej Wsi w pow. pszczyńskim, trudniący się wyrabianiem sztucznych kwiatów. Prowokacyjną ofertę nadesłała papiernicza firma Kunce und Co. z Bucholz w Saksonji. Wspomnianą ofertę przekazano władzom. Jest to już szczyt bezczelności niemieckiej.

Syn drwala — dyktatorem Turcji.

Jak robią karjerę wielcy ludzie?

Dzisiejsza Turcja, po dokonanych zmianach, o charakterze wręcz rewolucyjnym, jest trudna do poznania nawet dla stałego mieszkańca.

Stary kraj sułtana i kalifów od lat bezmała 10-ciu znajduje się pod rządami dyktatorskiemi. Mustafy Kemal Paszy, któremu Turcja ma do zawdzięczenia swój kapitalny rozwój.

Mustafa Kemal Pasza, pozbawiony rodziny, przyjaciół i kolegów, obrał sobie za cel w życiu zreformowanie odwiecznych obyczajów w Turcji i uczynić ze swej ojczyzny mocarstwo!

Tradycje, uświęcone tysiącleciem, „szary wilk z Angory" (tak przezwano dyktatora) zmieniał dowolnie, zawsze jednak mając sztandarowe hasło: „Turcja dla Turcji!"

* * *

Mustafa Kemal Pasza pochodzi z biednej rodziny. Ojciec jego zarabiał na życie jako drwal. W Salonikach, do chwili obecnej stoi jeszcze dom, w którym mały Mustafa wychowywał się.

Energiczny charakter Mustafy ujawnił się szczególniej, gdy znalazł się on w szkole kadetów. Dostawszy się między żywioły rewolucyjne, Mustafa przejął się nową ideą i należał nawet jako oficer do sprzysiężenia rewolucyjnego.

* * *

Pierwszym sukcesem Mustafy było obalenie sułtana Abdula Hamira. Zwycięstwo to jednak przypisano Enwerowi Paszy. I choć Mustafa był już wtedy szefem sztabu, był jednak w dalszym ciągu „drugim".

Nie zaspakajało to wielkich ambicyj Mustafy. Pracował więc w ciszy nad zrealizowaniem swych wielkich planów, których uwieńczeniem miało być zajęcie pierwszego miejsca w Turcji.

* * *

W r. 1915 naród turecki okrzyczał go bohaterem, zbawcą Konstantynopola i Dardanel. Ale choć w dalszym ciągu w życiu wojskowem odnosi nowe sukcesy, w polityce — nie zdobył laurów.

* * *

Na jednem z posiedzeń narodowej partji, Mustafa wystąpił z ostrym projektem: „Utrącić sułtana! Zlikwidować zależność państwa od panującej religji!"

Zuchwały ten projekt spotkał się z ostremi protestami. Ale to go nie odstrasza.

W najwyższem wzburzeniu, skoczył na stół i wypalił następującą orację: „Moi panowie! Sułtan, zdobył władzę w kraju nad narodem drogą gwałtu, obecnie musi naród gwałtem władzę zdobyć!

Czy chcecie czy nie, tak musi się stać. A jeśli znajdzie się kilku, którzy nie zechcą podporządkować się, stracą głowy!!"

* * *

Czas mijał. Potężna akcja Mustafy Kemal Paszy wydała owoce: sułtan został obalony, w kraju zaprowadzono republikę, a pierwszym prezydentem został Mustafa Kemal Pasza.

* * *

Odtąd prowadzi politykę, mającą na celu kompletne zreformowanie Turcji. Nie liczy się z nikim to też wrogów jego liczą na zastępy.

Syn drwala jednak kpi sobie z wrogów. Marzy tylko o tem by „nowa Turcja" zajęła poczesne stanowisko wśród mocarstw.

Rekord rekordów

głupoty biurokratycznej.

U ujścia jednej z rzek angielskich do morza stoi wspaniała latarnia morska. Stoi tam od stu lat. Znają ją wszyscy marynarze i kapitanowie okrętów. Podziwiają turyści.. Latarnia bowiem jest naprawdę piękna i potężna.

Szkoda tylko, że nigdy jeszcze się nie świeciła — nigdy nikomu w nocy nie wskazała drogi.

Zapomniano wstawić w nią lampy...

Zapomniano zaraz po wybudowaniu, a później trudno już było „odwrócić" niejako bieg formalności i cofnąć się do dawnych decyzji i dopełnić kosztorys

Więc stała latarnia sto lat, mieszkał w niej jeszcze latarnik z żoną i dziećmi, stanowisko to przechodziło z ojca na syna przez trzy pokolenia — tylko latarnia nigdy się nie świeciła.

Niech nikt nie sądzi też, by latarnik nie pobierał pensji najregularniej w świecie, lub emerytury, albo żeby rząd brytyjski niedbał o remont tej latarni. Dbał. Tylko latarnia się nie świeciła, bo lamp w niej nie było!

Nie należy też podejrzewać latarników o opieszałość w staraniach o lampy. Nie! stale zgłaszali się do „odnośnych" urzędów z przypomnieniami, otrzymywali odpowiedź, że sprawa „jest w toku" — wyznaczali termin zgłoszenia się, wskazówki czem dopełnić podanie... I tak to trwało lat sto, a latarnia wskazywała drogę okrętom tylko we dnie...

Aż wreszcie obecnie żyjący latarnik zdobył się na decyzję nielada! Pojechał do redakcji pewnego dziennika i całą tą zdumiewającą historję opowiedział.

Skutek był piorunujący.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ostatnie spotkania

o mistrzostwo A klasy Zagłębia.

Jutro rozegrane zostaną ostatnie spotkania o mistrzostwo kl. A. podokręgu Zagłębia.

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo miały wiele ciekawych momentów.

Obecnie mimo, że już zbliżyły się ostatnie spotkania sytuacja jest nie wyjaśniona.

W pierwszej grupie dotąd niewiadomo, kto zostanie mistrzem.

Wyniku niedzielnego spotkania Policyjny — Hakoah ,nie można przewidzieć, gdyż obie drużyny są równorzędne, a prócz tego Hakoah grać będzie na własnem boisku.

W każdym bądź razie o mistrzostwo tej grupy walczyć muszą z Sarmacją, Policyjny lub Hakoah.

Dopiero to spotkanie wyłoni ostatecznie mistrza I grupy.

W II grupie sytuacja jest o tyle wyjaśniona, że już obecnie na mistrza grupy typować można Unję, która ma rozegrać na własnem boisku spotkanie z bardzo słabą Makabią.

O spadek z kl. A. walczyć będą Ruch z Makabią .

Po ostatniem zwycięstwie Ruchu nad Sarmacją należy sądzić, że ten ostatni zdoła się utrzymać w extraklasie Zagłębia.

Jutro walczyć będą następujące drużyny: :

W Sosnowcu na boisku Unji — 5 po pol. **Unja — Makabi.**

W Dąbrowie — o godz. 5 popol. **Zagłębie — Ruch.**

W Będzinie na boisku Hakoahu o godz. 5 popol. **Policyjny — Hakoah.**

W Czeladzi o godz. 5.30 CKS. spotka sie z Zagłębianka

Święto sportowe w Zawierciu.

Staraniem powiatowego komitetu P. W. i W. F. odbyło się w Zawierciu święto sportowe młodzieży szkolnej i organizacyj.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie złożono wieniec na płycie nieznanego żołnierza.

Następnie na ul. Szymańskiego odbyła się defilada.

W godzinach popołudniowych na błoniach obok szkoły Hulczyńskiego odbyły się zawody sportowe, które zgromadziły około 5000 osób.

Przed rozpoczęciem zawodów odbyła się defilada, w czasie której młodzież ubrana w kostjumy sportowe dziarskim krokiem przemaszerowała przed przybyłymi gośćmi. Prowadzone od godziny 4 do 8 zawody dały następujące wyniki: bieg sztafetowy żeński 4×60 I miejsce sem. naucz. (36,8 sek.), II m. gimnazjum żeńskie (37 sek.), bieg sztafetowy męski: I — gimn. męskie (42,1 sek.), II — AKS. (42,2).

Narodówka dziewcząt: I m. 8 kl. gimn. żeńskie, II — 2 kl. gimn. ż., narodówka męska: I m. gimn. m., II m. szkoła pow. Nr. 4. Bieg z żerdziami: I m. gimn. męskie, II m. szkoła pow. Nr.4. Siatkówka żeńska: I m. gimn żeńskie, I druż. II m. gimn. żeńskie, II drużyna Siatkówka męska: I m. AKS. II. gimnazjum. Koszykówka I m. AKS., II. gimn. męskie. Pchnięcie kulą (zespołowo po 3 zawodników) I m. AKS. 27.80 m. II m. gimn. 25,64 m., III m. harcerze 24,67 m. Rzut dyskiem dziewcząt (zespołowo po 3 zawod.), I sem. naucz. 64.40 m., II gimn. p. Malczewskiej 59,60 m Rzut dyskiem chłopców: I m. gimn. 82,69, II m. AKS. 81,72, III harc. 78,56. Skok wzwyż: (zesp. po 3 zaw.) I m. AKS. 4,35 m., II m. gimn. męskie 4,05 m., III zw. mł. „Jedność" 3,99. Skok w dal: I m. gimn. m. 15,78, II m. AKS. 5,47, III m. harc. 14,15 m.

Kierownikiem zawodów był pow. kom. WF. i PW. por. Rutkowski.

K. S. MAKABI (STRZEMIESZYCE)— S. K. S. (STRZEMIESZYCE) 0:7 (0:6).

Czwartkowe zawody towarzyskie między Makabią (Strzemieszyce) a S. K. S. (Strzemieszyce) zakończyły się zasłużonem zwycięstwem S. K. S. w stosunku 7:0 (6:0).

——oOo——

NOWE POLSKIE REKORDY.

Na onegdajszych zawodach lekkoatletycznych międzyklubowych okr. warszawskiego padły dwa nowe rekordy polskie, a mianowicie **Walasiewiczówny na 50 mtr. i Sikorskiego na 60 mtr.** Wyniki były następujace Sikorski 6 i 7/10, a Walasiewiczówna 6.6

NA PRZEJAŻDŻKĘ...



Płeć piękna z coraz większym zapałem uprawia sport konny. Miło jest bowiem na dziarskim koniu pohasać po polach lub cienistych alejach.

W CHIŃSKIEJ SZKOLE.



O Chinach słyszy się dużo. w związku z ciągłemi walkami chińczyków z japończykami.

Co pewien czas depesze donoszą o bitwach, w których padają setki żołnierzy.

Mimo ciągłych walk chińczycy dbają o elementarne wykształcenie młodzieży.

Na ilustracji prowizoryczna sala szkolna wraz z gromadką uśmiechniętych uczniów.

Do akt Nr. Km. 168/33.

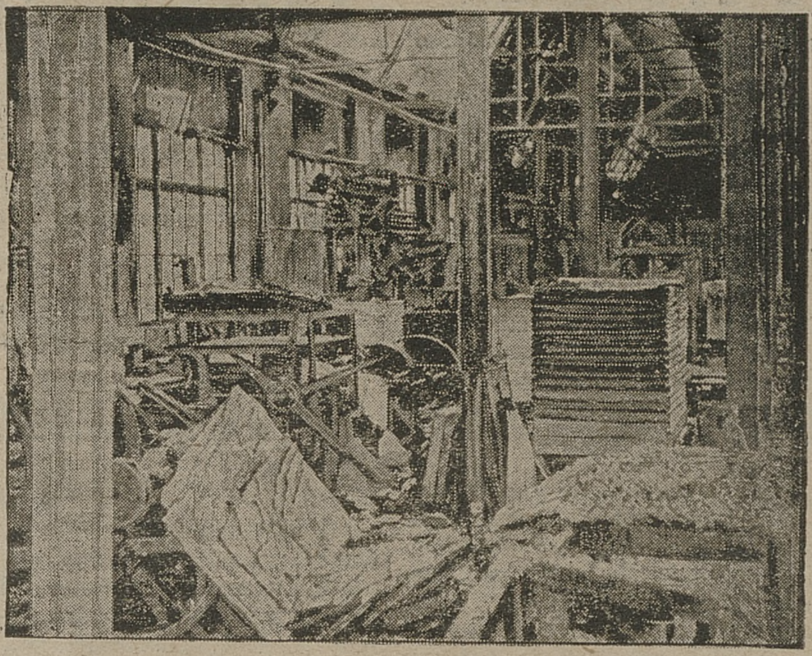
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Skale — Adam Gospodarowicz, zamieszkały w Skale pod Ojcowem na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 czerwca 1933 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Władysława Krzemienia w jego lokalu w Młyniku składających się z piętnastu metrów żyta w ziarnkach na młynie, z dziesięciu metrów jęczmienia, z mebli domowych. z garnituru, z futra, z sak palta jasnego i z dwuch tuczników oszacowanych na łączną sumę 695 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Skała, dn. 7 czerwca 1933 r

Komornik:
ADAM GOSPODAROWICZ.

WYBUCH GAZU ŚWIETLNEGO.



W Berlinie wydarzył się katastrofalny wybuch gazu świetlnego w jednym z domów, o czem piszemy na innem miejscu. Ilustracja nasza przedstawia część zniszczonej wybuchem kamienicy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski